KURJER WARSZAWSKI.

D. 10. Grudnia.— Rok 1849. Poniedziałek. № 326. Jutro, Śgo Damazego P. W.

I wczoraj, jako w drugą Niedzielę *Adwentu*, Nabożeństwo ranne zwane *Roraty*, nader licznych do Kościołów, sprowadziło pobożnych.

Rozkazem Cesarskim, Radca Stanu Alex: *Masson*, p. o. Naczelnika Pocztamtu Warszawskiego, za odznaczenie się w służbie, awansował na Rzeczywistego Radcę Stanu.

Pułkownik Sztabu Jlnego *Bołdyrew*, zostający przy Naczelniku Sztabu głównego i Jenerale Kwatermistrzu armji czynnej, przeznaczony został na Ober-Kwatermistrza korpusu 2go piechoty.

Przez Ukaz do Kapituły Orderów, Pułkownik Sztabu Jeneralnego *Ulrigh*, za waleczność i męztwo okazane w bitwach pod *Serehom* i *Kisz-Beczkerekom*, ozdobiony został *szpadą złotą*, z napisem *za waleczność*.

Ukazem Cesarskim do Kapituły Orderów, mianowany został Kawalerem Orderu Ś. Włodzimierza IVtej klassy z kokardą, Podpułkownik *Łuczkin 1szy*, Dowódzca Pułku Kaukazkiego Zbiorowo-nieregularnego, za męztwo i waleczność, okazane w bitwie pod *Debreczynem*.

Wczoraj wieczorem, u JOO. Xięztwa Jchmość Namiestnikostwa, było świetne zebranie osób znakomitych płci obiej.

Główna Kassa Oszczędności.— W tygodniu upłynionym do d. 27 Listop: (9 Grud:) r.b. włącznie, wydano książeczek nowych 29, na które, tudzież na dawniejsze, w 198 wnioskach, złożono rs. 1851 k. 15 (zł. 12,341). Na żądanie 25 Uczestnikom wypłacono (prócz procentu za r. b., rs. 1 k. 31½), rs. 577 kop. 84 (zł. 3,852 gr. 8), i umorzono książeczek oszczędności 8. Przeto Uczestników 4,648, posiada kapitał rs. 123,932 k. 53½ (zł. 826,216 gr. 27.)

Onegdajszej nocy zszedł nagle z tego świata, ś. p. JW. Alexander *de Roth*, w wieku lat 56, były Jenerał-Major wojsk Cesarsko-Rossyjskich, i Kawaler wielu orderów. Wiadomość o tym bolesnym i tak niespodzianym dla Rodziny ciosie, dotknie zapewne Przyjaciół i Znajomych zmarłego, który w ciągu życia swego umiał sobie zjednać wielką ich liczbę. Pozostała Żona wraz z czworgiem nieletnich Dzieci, zaprasza Przyjaciół i Znajomych ś. p. Męża, na exportację zwłok Jego z domu przy ulicy Nowy-świat N° 1294, na smętarz Ewang:-Augsburgski, jutro o godz: 3ciej po południu odbyć się mającą.

Wczoraj po południu, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, przeprowadzone zostały na smętarz Powązkowski, zwłoki ś. p. Rozalji *Szczepanowskiej*, z Bractwa Miłosierdzia Śgo Rocha.

Jutro, o godz: 10tej rano, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za zmarłych Drukarzy; na które pozostałe Familje i Kolegów zaprasza się.

(A. n.) Wczoraj trzy lata, oddał BOGU ducha ś. p. Alexy *Nendzyński*, Profesor Kursów Pedagogicznych, Członek Komitetu Examinacyjnego. Czas przecież nie ukoił smutku, i owszem każda chwila go powiększa. Są straty tak wielkie, tak bolesne, że pamięć i żal nigdy po nich nie gaśnie, a z czasem coraz mocniej czuć się dają. Do takich strat dla Żony, Rodziny i Przyjaciół, że pominę społeczeństwo, należy skon ś. p. *Alexego*. Kto go znał, ten pojmuje te słowa: Zbierzcie w jeden wieniec wszystkie cnoty moralne i towarzyskie do wysokiego wzniesione stopnia doskonałości, złączcie z niemi głęboką naukę, rzadką skromność, niewypowiedzianą łagodność charakteru, a będziecie mieć obraz Jego. W takim człowieku Żona musiała znaleźć najlepszego, najtkliwszego męża; Rodzina poświęcającego się opiekuna; Znajomi, wiernego, niezachwianego przyjaciela; Młodzież umiejętnego i gorliwego przewodnika. Nie dziwcie się więc odnowieniu przypomnienia tej bolesnej straty. Przypomnieniem oddajemy hołd cieniom zmarłego. BOŻE! bądź miłosierny duszy Jego, a nam pozwól się wznieść do tego wzoru, jaki nam zostawił w życiu swojem ś. p. *Alexy*.— *J.*

Warszaw: Tow: Dobroczynności zawiadamia Publiczność, że z Loterji fantowej urządzonej na korzyść Zakładu Sierot i Sal Ochrony, której ciągnienie odbyło się w dniach 28 i 29 Paźdz: r. b., było dochodu: a) Za sprzedane 4,000 biletów po k. sr. 50, rs. 2,000; b) Opiekunki przy kwestowaniu prócz 2,000 fantów, zebrały w gotowiznie rs. 536 k. 20; c) Przy oglądaniu wystawy i wydawaniu wygranych fantów, wpłynęło rs. 148 k. 9½; razem rs. 2,684 k. 29½. Z tego wydano: Na urządzenie wystawy, reparację uszkodzonych fantów, za rozmaite druki, i na wynagrodzenie osób używanych do pomocy pismiennej i posługi, rubli sr. 213 kop. 84½. Przeto czysty dochód wynosi rs. 2,470 k. 45; które na potrzeby tych Instytucji do kassy Towarzystwa zostały już wniesione. Spieszne i pomyślne ukończenie tej Loterji, jest nowym dowodem szczodrych ofiar, jakiemi Publiczność wspierając zamiary Towarzystwa, stawia go w możności nieść pomoc dotkniętym nędzą, i zapewnić opiekę nieszczęśliwym sierotom. Towarzystwo przejęte wdzięcznością za okazane współczucie, poczytuje sobie za obowiązek podziękować imieniem biednych, za szlachetny współudział okazywany w działaniach jego.

P. *Clesinger*, znakomity tegoczesny rzeźbiarz Paryzki, będąc obecny w ostatniej chwili śmierci *Szopena*, zamknął się po powrocie do domu w swojej pracowni, i nieopuścił tejże pierwej, dopóki nie wykonał figury

trzymającej połamaną lirę. Figura ta allegoryczna, przedstawia duszę *Szopena*, która opuszczając świat ziemski, przenosi się do wieczności. Ci którzy mieli sposobność oglądania tej osobliwości, okrzyknęli ją *arcy-dziełem.*

Podobnie jak w latach zeszłych, *Towarzystwo Resursy Kupieckiej*, urządza w lokalu swoim, przez pośrednictwo utalentowanych Amatorów muzyki i śpiewu, Koncert, na korzyść wspierania ubogich *Zupą Rumfortską.* Koncert ten będzie miał miejsce w d. 12 b. m. to jest w przyszłą Środę o godz: 7mej wieczorem, w nadziei, że znana z dobroczynnych uczuć Publiczność, licznem zebraniem się Koncert ten zaszczyci, i tem samem da nowy powód, obok przepędzenia kilku przyjemnych chwil, do ulżenia niedoli. Biletów nabyć można w Magazynach WW. *Choromańskiego*, *Konopackiego*, *Massa*, *Schlenkera*, *Sennewalda*, *Spetha*, *Spiessa*, *Zelta* i *Zalewskiego;* a w dniu Koncertu, w salach Resursy Kupieckiej przy ulicy Senatorskiej.

Na jak wielką stopę urządzone są już u nas *Cieplarnie*, dowodzą tego *Cytryny krajowe*, które mieliśmy sposobność w tych dniach oglądać. Cytryny te w dwójnasób przewyższają zagraniczne pod względem swej objętości: obok tego, mają nadzwyczaj cienką skórkę, nie posiadają żadnych wcale pestek, są do zadziwienia soczyste, i pełne aromatycznego zapachu. Około kilkaset sztuk tychże, i jak to mówią, *jedna w drugą*, przywieziono do *Warszawy*, jeszcze nawet z liściami, z jednej z piękniejszych majętności w *Kaliskiem.*

Bijącym się nieraz z myślami w wyborze przedmiotów na konieczne podarki, z powodu nadchodzącej pory, radzimy zajrzeć do składu fabryki *Obić papierowych*, pod firmą: *Rahn SSrów et Vetter*, w domu W. *Skwarcowa*, przy Saskim placu istniejącego; gdzie oprócz znanych nam, a tak gustownych wyrobów, jako to: papierów kolorowych, szlaczków złotych, narożników i t. p. ozdób introligatorskich, rolet i zasłonek do okien, znajdziemy także i poszukiwane przez nas obecnie przedmioty nader wykwintnej roboty, a mianowicie: pudełka w rozmaitych kształtach, bombonierki, szyffonierki, tualety oprawne w axamit i metalowe ozdoby, papiery na sposób Paryzki do cukrów, ramki ozdobne używane powszechnie do portretów daguerreotypowych, umbrelki do lamp i świec, transparenty w najnowszych deseniach i formatach, oraz wiele drobniejszych szczegółów, najpiękniej i jak najstaranniej wykończonych, w których dowolnie przebierać można, a trudno zdecydować się co wybrać, bo wszystko poszczególe i gustowne i piękne!

Kto niemiał dosyć czasu w ciągu ubiegłego tygodnia używać *suwanej przejażdżki*, ten sobie to w czasie dwóch dni świątecznych, wynagrodził w *dubelt*, bo oprócz *szlichtady*, jeszcze się i *utrząsł* porządnie, mianowicie po ulicach, gdzie w niektórych miejscach od ciągłego *orania sankami*, już dobrano się do *bruku*. Małe te jednakże nieprzyjemności życia ludzkiego, zagłuszone zostały dźwiękiem *dzwonków* posuwistych sanek, które przez te dwa dni jak *koty z pęcherzami* latały. Na miejscu zaś schadzek, nietylkośmy nasłuchali się *Pięknej Warszawianki*; nowej *Polki* kompozycji P. *Szultza*, która w tych dniach po raz pierwszy na *Wiejskiej-Kawie*, wśród powszechnego zadowolenia Publiczności, odegraną została, ale nawet i napatrzyli na *liczbę mnogą* tychże, które jakkolwiek poosłaniane przejrzystemi woalkami i poobwijane w sute futerka, nie uszły jednak naszej baczności. Żałować wypada, że przemysł ludzki nie posunął się jeszcze do wynalezienia watowanych *woalek*, które mianowicie w czasie pory obecnej, ochroniłyby może tę płeć delikatną od ostrości wiatru i zimna.

Na giełdzie *Berlińskiej*, oprócz *depesz telegraficznych* handlowych, ogłaszanych codziennie, z *Paryża*, *Hamburga* i *Frankfortu*, (jak już donieśliśmy), ogłaszane są teraz i depesze telegraficzne z giełd *Londyńskiej* i *Amsterdamskiej;* na czem również zyskuje *Warszawa*, odbierając o tyle wcześniej wiadomości z tych ważnych punktów handlowych.

Wczoraj wTeatrze Rozmaitości przywołani: po Kom: *Nieznajoma*, Państwo *Komorowscy*, oraz P. *Jasiński;* po Kom: *Kochana dla siebie samej*, Wszyscy, i oddzielnie Panna *Moroz* i Pan *Jasiński;* po Kom: *Dwóch Aniołów Opiekuńczych*, Panna *Moroz* 3-kroć, oraz PP. *Królikowski* i *Rychter*, po 2 kroć.

Donoszą z *Kijowa*, iż w wykonaniu Bulli Jego Świątobliwości Ojca Śgo, co do ustanowienia nowej Dyecezji Rzymsko-Katolickiej, i w skutek sporządzonego w tym przedmiocie aktu przez JW. JX. Biskupa *Hołowińskiego*, Gubernja Kijowska od d. 13 Września (v. s.) uważa się jako wcielona do *Łucko-Żytomierskiej* Dyecezji; a zarząd Dyecezalny, na zasadzie Najwyższego Ukazu, zapadłego na d. 20 Listopada (v. s.) r. z., rozciąga swoją władzę i do Gubernji *Kijowskiej.*

Piszą z *Niemirowa* (Gubernji Podolskiej). Obywatel tejże Gubernji, Hr. Bolesław *Potocki*, Szambelan Dworu J. C. K. MOŚCI, już zaszczytnie znany z zakładów wychowania i użyteczności publicznej, które utworzył w jednym ze swych majątków, miasteczku *Niemirowie;* ostatniemi czasy, w dobrach swoich *Kowalówce*, (Pcie Bracławskim), ustanowił dwa nowe zakłady dobroczynne, z których jednym jest Szpital dla 24ch niedostatnich i niedołężnych włościan, a drugim Dom wychowania dla 50 sierot włościańskich płci obojej.— Szpital, przez dogodność obszernego lokalu, wewnętrzne urządzenie i troskliwy dozór, który tam odbierają umieszczeni, doskonale pod wszelkiemi względami odpowiada zamiarom założyciela. Dom sierot, nazwany *Domem Marji*, od imienia córki Hr. *Potockiego*, zasługuje na szczególną wzmiankę. Położony wśród rozległego, pięknego ogrodu, zajmuje on gmach wspaniały niegdyś rezydencję Pańską, odnowiony i zastosowany do obecnego

przeznaczenia swego. Tam wszystko jest obmyślone z pieczołowitością prawdziwie ojcowską ku pożytkowi fizycznemu i moralnemu dzieci, bez wyprowadzenia ich wszakże z zakresu, w którym ich OPATRZNOŚĆ, przez urodzenie postawiła. Sprzęty są bardzo proste, pokoje ozdobione rysunkami i malowidłami, zawierającemi zawsze naukę religijną i moralną. Instytut ma Kaplicę, której Kapłan jest zarazem nauczycielem sierot, dając im lekcje religji, czytania, pisania i początków arytmetyki. Uczenie robót ręcznych powierzone jest osobom, starannie ku temu wybranym. W d. 22 Lipca r. b., w święto J. C. W. W. X. CESARZEWICZOWNEJ MARJI ALEXANDRÓWNY, odbyło się za NAJWYŻSZEM zezwoleniem, otwarcie Szpitalu i Domu sierot, w obecności licznego zgromadzenia znakomitych osób, zaproszonych przez Założyciela. Najprz: Biskup *Podolski* i *Bracławski*, pobłogosławił oba zakłady, i poświęcił w imie Ś'tej MARJI MAGDALENY, Kaplicę domu sierot, oraz odprawił w niej pierwszą służbę BOŻĄ. Wspaniała uczta zakończyła ten obrzęd, który nawet z dalekich stron ściągnął wielką liczbę widzów wszelkiego stanu.

Anglja. Londyn 3go Grudnia. — Wczoraj o godzinie 2ej rano, umarła tu Królowa *Adelajda*, wdowa po *Wilhelmie IV*, z domu Xżna *Saxe-Meiningen*. Obecnemi byli przy łożu śmierci: Xiężna Ida *Saxe-Wejmarska*, oraz Xiążęta *Edward* i *Gustaw* z siostrami swemi. Według buletynów lekarskich, ostatnie chwile umierającej, były bez cierpień, a przytomność zachowała aż do skonania.— Dzienniki *Irlandzkie* podają teraz bardziej zadowalające wiadomości o stanie tej prowincji.— Z *Buenos-Ayres* donoszą, że *Rozas* przygotowuje wielką wyprawę morską, dla uderzenia na *Brazylję*. — Bawią tutaj następni wychodzcy węgierscy: *Klapka*, Minister *Szemere*, Biskup *Horwath*, Hr. *Teleki*, Hr. Paweł *Esterhazy-Beöthy*, *Szabo*, Fr. *Pulszky*, *Diösy*, *Madniańsky* i inni.— W liczbie 8 protestantów, którzy w tych czasach przeszli w *Londynie* na łono Kościoła Rzymsko-Katol:, znajdowało się dwóch Adwokatów.

Austrja. Wiedeń 3go Grud:. — Nie tylko korpus w *Czechach*, ale i bombardjerowie w *Ołomuńcu* otrzymali rozkaz być gotowemi do wymarszu.— Z *Werony* donoszą, że tam żywo się zajmują budową projektowanych fortyfikacji; niektóre z nich skończone będą za rok, najważniejsza zaś za dwa lata.— Dzienniki *wiedeńskie* uskarżają się na coraz większe spadanie papierów i podnoszenie się ażjo od srebra i złota. — *Austrja* ma teraz ośm gatunków papierów kursujących jako pieniądze. — Piszą z *Wrocławia* d. 6go Grudnia, że poczty wiedeńskie z d. 4go i 5go bieżącego miesiąca, dotąd nie przyszły. — W *Weronie* za posiadanie bagnetu, rozstrzelono jednego z tamecznych mieszkańców.— Z powodu nowego rozporządzenia o ścisłem święceniu Niedzieli, wszyscy Starozakonni w *Preszburgu*, postanowili nie *Sobotę*, ale *Niedzielę*, wspólnie z Chrześcjanami, obchodzić.

Francja. Paryż 3go Grud:.— Pan *Bac* zażądał dziś z trybuny pozwolenia do interpelowania Ministrów o przemowie Prezydenta do Prefektów; większość jednak nie przystała na to, i postanowiła, że interpelacje te odroczonemi być mają na trzy miesiące. — *Crédit*, organ poufny *Elysée*, obejmuje dziś artykuł przeciw Panu *Fould*, z którego wnioskują, że Minister ten rychło gabinet opuści. — Prezydent poróżnił się wielce z gabinetem, z powodu kwestji amnestji; chciał on bowiem wydać dalszą amnestję obejmującą i skazanych przez sąd *Wersalski*, czemu Ministrowie bardzo się opierają. — Na bal, który w d. 10 Grudnia dany będzie w ratuszu miasta, zaproszono 6000 osób. — Z *Rzymu* donoszą, że jakiś człowiek chciał zamordować trzech Kardynałów; wprawdzie nie zrobił on żadnego zamachu na nich, ale znajdując się w obec trzech Eminencji, sam sobie życie odebrał, i z tąd to wyprowadzono wniosek, o zamiarze morderstwa; z resztą z *Włoch* nic nowego. — Komisja budżetowa zajmuje się budżetem wojny, i stara się w nim zaprowadzić jak największe oszczędności. — Co do obsadzenia poselstw w *St. Petersburgu* i *Wiedniu*, nic jeszcze nie postanowiono.— Poseł francuzki w *Londynie*, P. *Drouyn de L'Huys*, myśli złożyć swą posadę, inaczej bowiem musiałby się zrzec godności Reprezentanta ludu. — Bitwa stoczona przez Jenerała *Herbillon* z pokoleniami koczującemi, miała miejsce w d. 16 z. m. Jeszcze w tym samym dniu wielu naczelników pokoleń, stawiło się w obozie Jenerała *Herbillon*, by się poddać. Zwycięztwo to wielkie wrażenie na Arabach sprawiło. — Piszą z *Limoges* we Francji, że tameczne fabryki porcelany, na tak pomyślnej stopie w tej chwili stanęły, jak w najświetniejszej epoce swojej.— W *Nisie* (Nice we Francji), umarł Pan J. S. *Avigdor*, Radca handlowy i Konsul Pruski, naczelnik dawnego domu handlowego *Avigdor* i *Syn*, który od lat 200, istnienie swoje w tem mieście datuje.

Hiszpanja.— Niejaki P. *Martinez*, bogaty właściciel z *Sewilli*, nie mogąc uzyskać kilkakrotnie żądanej od Jenerała *Narvaez* audyencji, posłał mu list grubijański, a następnie wyzwanie na pojedynek. Jenerał rzecz całą złożył sądowi, do postąpienia stosownego z Panem *Martinez*.

Niemcy. — Izba druga *Saska* prawie jednomyślnie zatwierdziła wniosek P. *Muller*, żądający, by stan oblężenia w prowincjach Saskich zniesiony został. Gabinet wnioskowi temu opierał się.— Wiadomości z *Kopenhagi* brzmią pomyślniej, i prawie z pewnością na pokój liczyć można.— Piszą z *Hamburga*, że żegluga na *Elbie*, z powodu zamarznięcia tej rzeki, z dniem 27 z. m. ustała. W *Szczecinie* także przystań zajęta lodem, odpływowi okrętów przeszkadza.

Włochy. — Król *Sardyński* w d. 26ym z. m. odbył pod *Turynem* wielką rewję garnizonu.— Przed otwarciem Izb w *Turynie*, ogłoszone zostanie prawo o bezpieczeństwie publicznem. — Gabinet *Sardyński* nie

myśli ustąpić, chociażby wybory przeciw niemu wypadły.— Rzplita z *Montevideo* oświadczyła, że wszyscy wychodzcy włoscy przyjętemi tam będą jako obywatele. — Jenerał *Baraguay d'Hilliers*, nie najlepiej jest widziany przez Kommisję Kardynałów.— W *Liworno* wypuszczono wszystkich aresztowanych politycznych. — Z śledztwa aresztowanych w *Bolonji* 30 bandytów i 3 kobiet, pokazało się, że ta banda ma stosunki z bandami w *Rawennie* i *Liworno*.— Stowarzyszenie *Pia Latina* w *Rzymie*, uzyskało ustąpienie do budowy kolei żelaznej.— Z *Turynu* donoszą, iż gdy Podesta *Medyolanu*, składając Hr: *Radeckiemu* uszanowanie, ośmielił się przedstawić potrzebę zniesienia stanu oblężenia, z powodu istniejącego pokoju, na to Hrabia mu oświadczył: »Mocno żałuję, iż tego dopełnić nie mogę, albowiem teraźniejszy stan pokoju nie jest trwały, i na wiosnę może znowu zmuszony będę zrobić wycieczkę wojskową do *Sardynji*."— Tak w *Rzymie* jak i po miastach prowincjonalnych, wiele podejrzanych osób aresztowano.— Nędza i żebractwo powiększa się tu ciągle, kassy publiczne są wyczerpane, a ludność niezadowolona. — Ministra skarbu *Galli* ganią ze wszech stron za jego środki finansowe; Minister sprawiedliwości podał się do dymisji.— Wojsko hiszpańskie z Włoch dla tego odwołano, że w papierach ojca *Fulgencio* znaleziono ślady spisku *karlistowskiego*.— W neapolitańskiem zakon Jezuitów coraz bardziej się rozszerza.— Zamach na życie 3ch Kardynałów, objaśniają w *Rzymie* w ten sposób, iż w d. 24ym niejaki *Ceccareli* stawiwszy się przed niemi, żądał udzielenia mu natychmiast wsparcia w kwocie 100 fr:, a gdy tego zaraz nie otrzymał, ranił się sztyletem; wprzód jednak miał grozić i Kardynałom.

Rozmaitości.— Z *Hawru* piszą 15 List:, iż niesłychana dotąd, mianowicie o tej porze, burza, nawiedziła tameczną okolicę. Od godziny 10ej wieczorem do rana, nie przestało grzmieć, a gwałtownemu wichrowi towarzyszył deszcz i grad na przemian. Szczęściem, żadne szkody skutkiem tej burzy nie zostały zrządzone. — Pan Fryderyk *Wespermann*, po cztero-letniej ciągłej pracy, doprowadził głos swój do tego, iż co do joty naśladuje angielską trąbkę. Zamierza on dawać koncerta wokalne, i w tym celu wyjechał do Francji.— Jakiś szczęśliwy małżonek zawołał: »Gdyby moja Jejmość nie była umarła, byłbym sobie sam w łeb wypalił! a więc śmierci, jestem winien życie."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Hr. Adlerberg Pułkow:, Fligel-Adjut: J. C. K. M., z Łowicza; Baumer Nepom: Oby: z Krakowa nr 330; Biesiekierski Marjan Ob: z Sokołowa nr 634; Celiński Lud: Ob: z Paprotni nr 413; X. Danecki Maciej Kanonik z Nieborowa nr 473; Holtzman Marja Oby: z Krakowa; Heintze Ernest Profes: z Nowej Alexandrji nr 634; Konarski Andrzej Radca T. K. z Płocka nr 626; Kwilecki Józ: Hr. z Poznania; Lutychau Hr. z Zakrzewa nr 613; Hr. Operman Pułko: z Węgier; Orłowski Jan Oby: z Rokotowa nr 489; Sierakowski Józ: Urzęd: z Kielc.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 12. Wczoraj w południe 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 6 cali 3.
TEATR WIELKI. Jutro, Balet....

w Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 28 Listop: (10 Grud:) 1849.— Starszy Cenzor L. T. *Tripplin*.